

Cofanie liczników miało być przestępstwem. Wciąż nie jest!

data aktualizacji: 2019.01.02



Projekt zmian zakładał także, że podczas rutynowych kontroli na drogach policja, Straż Graniczna czy ITD będą spisywać stan licznika oraz przekazywać te dane do systemu CEPiK 2.0.

Wbrew szumnym zapowiedziom Ministerstwa Sprawiedliwości sprzed kilku i kilkunastu miesięcy - 1. stycznia 2019 roku nie przyniósł zmian prawnych w temacie tzw. korekty licznika. Projekt ustawy, o którym pisaliśmy [tutaj](#), zakłada karę nawet pięciu lat więzienia dla tego, kto "zmienia wskazanie licznika przebiegu całkowitego pojazdu mechanicznego lub ingeruje w prawidłowość jego pomiaru". Za tzw. cofanie licznika odpowiada zarówno osoba dokonująca tego zadania, jak i właściciel auta zlecający wykonanie takiej usługi.

Projekt zmian zakładał także, że podczas rutynowych kontroli na drogach policja, Straż Graniczna czy ITD będą spisywać stan licznika oraz przekazywać te dane do systemu CEPiK 2.0.

- Mówimy dość. Cofanie liczników to oszustwo, bo kupujący samochód błędnie zakłada, że nabywa pojazd bezpieczny, w dobrym stanie, gdy w rzeczywistości tak nie jest - mówił Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości, w listopadzie 2017 roku.

Co w rzeczywistości zmieniło się w przepisach prawnych do dziś? Nic.

Podczas jednego z grudniowych posiedzeń Komisji Infrastruktury Marcin Warchoń z Ministerstwa Sprawiedliwości poinformował, że projekt musi na razie poczekać, bo blokuje go temat zmian w ustawie „Prawo o ruchu drogowym”, związanych z badaniami technicznymi pojazdów. [O tym temacie więcej piszemy tutaj](#).

Sejmowe i resortowe prace nad obiema zmianami trwają. Jak długo? Na razie nie wiadomo.

Źródło: